

# Walenty Wójcik

---

"Les designations épiscopales dans le droit contemporain", Jean-Louis Harouel, Paris 1977 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 22/3-4, 283-287

---

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sertacji dualizm nauki protestanckiej i katolickiej. Autor stwierdza wprawdzie zbliżenie się poglądów między tymi dwoma obozami. Protestanci cofają początki urzędów kościelnych w rozumieniu katolickim coraz dalej aż do ksiąg Nowego Testamentu. Sam autor przyznaje tu i ówdzie istnienie w Piśmie św. elementów za tezą katolicką. Czasem ostrożnie odważa się na stwierdzenie, że nie jest wykluczone katolickie rozumienie tekstu. Kiedy indziej podaje, że w listach pasterskich zasada sukcesji nie jest autonomiczna i nie ma cech formalno-prawnych ale jest historycznym następstwem oraz powoływaniem się na Ewangelię i na porządek ustanowiony przez nią (s. 97). Innym razem, oceniając listy św. Ignacego z Antiochii, snuje domysł na podstawie innego domysłu i pisze przesadnie, iż w tym czasie istniały w Syrii wstępne elementy rzymskokatolickiego, greckoprawosławnego i lutereckiego pojęcia urzędu (s. 149).

Czytelnik oceniający pozytywnie pracę autora i przyjmujący na ogół wyniki jego badań oczekiwałby jakiejś próby wzniesienia się ponad obozy konfesyjne i znalezienia jakiejś czysto naukowej syntezy owoców tak analizy protestanckiej jak i odwiecznych tez obozu katolickiego i prawosławnego. Sama analiza, choćby najbardziej naukowa, nie jest jeszcze skończoną pracą ale ma służyć ostatecznej syntezie. Nie ma w rozprawie wzmianek o przyjmowaniu w nauce katolickiej rozwoju nie tylko dogmatów ale i urzędów kościelno-prawnych, o powolnym realizowaniu zależnie od okoliczności idei ewangelicznych również na odcinku organizacji i funkcjonowania urzędów kościelnych. Czasem odnosi czytelnik wrażenie, że autor zajmuje stanowisko jakby żądał, aby od razu pojawił się urząd w formie rozwiniętej. Autor przyjął protestanckie sformułowanie tematu i mimo swego obiektywizmu pozostał na tym stanowisku do końca, gdyż według poglądów protestanckich wyciągnął wnioski i ułożył wyniki swej pracy.

Mimo tych zastrzeżeń zasługuje omówiona dysertacja na uwagę. Orientuje w trudnej problematyce. Podaje najnowsze wyniki badań biblistów i patrologów. Naświetla przynajmniej z punktu widzenia analizy ważny i wciąż aktualny problem początku urzędów kościelnych.

*Bp Walenty Wójcik*

**J.-L. Harouel, Les designations épiscopales dans le droit contemporain, Presses Universitaires de France, Paris 1977 ss. 142**

Autor, asystent prof. J. Gaudemet'a na uniwersytecie w Paryżu poświęcił swą rozprawę aktualnemu wciąż tematowi w stosunkach między Kościołem i państwem jakim jest powoływanie biskupów według współczesnego prawa. We wprowadzeniu przedstawił w świetle ko-

deksu prawa kanonicznego różne kategorie biskupów. Wymienił też kongregacje rzymskie, które załatwiają sprawy nominacji biskupów w różnych sytuacjach prawnych.

W pierwszej części omówił autor w 3 rozdziałach sposoby skutecznego zastosowania zasady wolnego wyboru przez papieża. Rozdział I przedstawia wypadki swobodnej nominacji, „czystej i zwykłej”, tzn. bez jakiegokolwiek porozumiewania się z czynnikami zewnętrznymi, gdy całą sprawę załatwia się w ramach przepisów wewnętrznych Kościoła. Sekcja I mówi o biskupach powoływanych zawsze swobodnie. W ten sposób mianowani są zazwyczaj tzw. biskupi tytularni, będący biskupami pomocniczymi w diecezjach i jednostkach z nimi zrównanych, wikariuszami czy administratorami apostolskimi. W sekcji II czytamy o nominacji biskupów będącej w pewnych krajach tylko z pozoru swobodną. Idzie o biskupów rezydencjalnych, prałatów udzielnych, koadiutorów z prawem następstwa i wikariuszy połowych. W praktyce spotyka się całą gamę sytuacji partykularnych, które różnią się więcej lub mniej, zależnie od stopnia ścisłej aplikacji reguły prawa kanonicznego o swobodnej nominacji papieskiej.

Rozdział II podaje wyjątki natury prawnej od wspomnianej reguły. Zagwarantowane są one zazwyczaj w konkordatach, konwencjach, porozumieniach i „modus vivendi” oraz w prawomocnych zwyczajach. Dekret soborowy o pasterskiej posłudze biskupów (art. 20) postulował zrzeczenie się przysługującego państwom prawa nominacji czy prezentacji biskupów. Niektóre państwa, jak Argentyna (i Hiszpania) uczyniły to. W sekcji I omawia autor prawo wyboru kandydata na niektóre stolice biskupie w Austrii, w Niemczech i w Szwajcarii. Przysługuje ono zgodnie z tradycją kapitułom. Przedkładają one Stolicy Ap. listę kandydatów. Stolica Ap. może dodać nowego. Zgodnie z układami międzynarodowymi porozumiewa się ona w sprawie wytypowanego kandydata z rządem danego państwa, kraju czy kantonu. — Katolickie Kościoły Wschodnie mają swoje procedury wyboru biskupów. Papież udziela wybranemu aprobaty według ustalonej formuły. Jest to sprawa wewnętrzno-kościelna. — Sekcja II traktuje o biskupach prezentowanych lub mianowanych przez władzę świecką. Przed 50 laty miała takie prawo większość państw Ameryki Łacińskiej. Była to pozostałość patronatu hiszpańskiego i portugalskiego. W Europie prawo nominacji ze strony prezydenta Francji pozostało w diecezjach konkordatowych Strasburg i Metz. Poza tym — w Hiszpanii, Portugalii i księstwie Monako. W ciągu półwiecza udało się dyplomacji papieskiej wyjednać rezygnację z tych przywilejów w większości państw. Zastąpiono ją jakąś formą interwencji państwowej. Samo jednak typowanie kandydatów zastrzeżone jest z reguły Stolicy Ap. — Po Soborze Watykańskim II napięcia wywołała ta sprawa w Hiszpanii, gdzie powoływanie biskupów przez rząd nie mający poparcia w społeczeństwie, podcinało skuteczność pracy kościelnej. Stolica Ap. wstrzymała obsadę biskupstw powołując administratorów apostolskich.

Walczono o zupełną swobodę mianowania biskupów pomocniczych. Godzono się na udzielenie rządowi tylko prawa wglądu a nie weta wobec kandydatów proponowanych przez Stolicę Ap. Ze strony kościelnej powoływano się na „piękny przykład Argentyny”. Ostatecznie, jak wiemy, doszło do porozumienia z Hiszpanią zgodnie z wytycznymi soborowymi. — W rozdziale III omawia autor przeszkody natury politycznej w mianowaniu kandydata papieskiego. Oparł się przy tym na wiadomościach z *Documentation catholique*, *Informations catholique internationales* oraz na *Annuario Pontificio*. Zamieścił je przeważnie w długich odnośnikach. Rozdział IV traktuje o prawie wglądu — *droit de regard* ze strony państwa przy swobodnej nominacji biskupów. Nazywa się ono również prawem do prenotyfikacji lub konsultacji. Autor wylicza najpierw konkordaty, konwencje, porozumienia i „modus vivendi” stanowiące o tego rodzaju uprawnieniu. Następnie zastanawia się w sekcji I nad naturą wysuwanych obiekcji. Ustala się, że zarzut może być tylko „natury politycznej”. Bliżej sprecyzował to wyrażenie „modus vivendi” z Czechosłowacją z 1927 r. Następnie ustaliła dyplomacja watykańska w konkordatach od 1932 r., że musi chodzić o politykę ogólną państwa a nie jakiejś grupy. W sekcji II rozważa autor problem skutku zastrzeżeń państwowych. Czy stanowią one weto o charakterze prawnym a czy też jedynie zobowiązanie moralne dla Stolicy Ap., czy trzeba wysuwać nowego kandydata a czy wystarczy ocenić wartość zgłoszonych zastrzeżeń. Nowsze konkordaty zawierają rozstrzygnięcia tej kwestii w klauzuli o zgłoszeniu nowego kandydata lub o rozważeniu zastrzeżeń przez Stolicę Ap. Choć w przyszłości będzie ta sprawa niewątpliwie jasno stawiana, wydaje się, że państwa ze względu na swój interes polityczny nie ustąpią łatwo ze zdobytych prerogatyw.

W drugiej części opisuje autor sposoby informowania Stolicy Ap. o kwalifikacjach proponowanych kandydatów do biskupstwa. Jest to sprawa wewnętrzno-kościelna. We wstępie omówiona została najpierw procedura informowania Stolicy Ap. przed 1972 r., propozycje indywidualne i listy kandydatów, regularnie przedkładane. Następnie — przedstawiono wypracowanie norm z 1972 r.: informacja ogólna i informacja specjalna. Rozdział I mówi o informacji generalnej na podstawie list kandydatów do biskupstwa. Najpierw dokonuje się typowanie kandydatów przez konferencje episkopatów. Następnie — podanie kwalifikacji zgłoszonych osób. W końcu — ustalenie listy i ankieta partykularna. — W rozdziale II znajdujemy materiał w sprawie udziału reprezentantów papieskich w przeprowadzaniu ankiet. Czynią to nuncjusze, internuncjusze i delegaci apostolscy. Ankiety te idą przede wszystkim w kierunku zbadania w sposób pogłębiony kwalifikacji kandydata do godności biskupiej. Informacji udzielają duchowne i świeckie osoby, roztropne i wiarygodne. — Rozdział III omawia specjalne informowanie Stolicy Ap. celem wybrania biskupa według potrzeb określonej diecezji. W tym celu prowadzi się konsultacje. Przed

r. 1972 były w szeregu krajów szersze konsultacje eksperymentalne wśród kapłanów, zakonników i świeckich, wśród rad kapłańskich i pastoralnych, oraz wśród duchownych i świeckich, dobieganych według stref duszpasterskich w diecezji. Podnosiły się żądania desygnacji ludowej, tj. wyboru przez ogół Ludu Bożego, elekcji przez radę pastoralną itp. Był przykład postawienia ultimatum Stolicy Ap., aby ponownie rozważyła swój wybór kandydata. Część księży przeszła z tego powodu do innej diecezji. Ciekawe są przymioty, jakich domagają się ankietowani od biskupa w dzisiejszych czasach, zależnie od charakteru diecezji. — Sekcja II rozdziału III przedstawia system wprowadzony przez normy z 1972 r. Procedurę prowadzi przedstawiciel papieski. Zbiera on informacje na temat potrzeb diecezji i ustala „terno”, tj. 3 nazwiska kandydatów. Nie ma zakazu pytania wprost duchownych i świeckich w celu wypełnienia tej ankiety. Idzie o konsultację. Przywileje kapituł i uprawnienia rządów zachowują swą moc w myśl zasady „pacta sunt servanda”. Poza ankietą ustalającą listę „episcopabiles” jest jeszcze druga — w celu zbadania kwalifikacji na biskupstwa i trzecia — przed nominacją biskupa rezydencjalnego, koadiutora lub biskupa pomocniczego w danej diecezji. Dwie ostatnie ankiety przeprowadza przedstawiciel papieski. Przy innych biskupach poza wymienionymi, np. przy biskupach tytularnych nie zatrudnionych w duszpasterstwie wypełnia się tylko drugą ankietę. Sprawy te są prowadzone ze zrozumiałych względów w ścisłej dyskrekcji.

W konkluzji streszcza autor wyniki swych badań. Stwierdza, że jest tendencja do zwiększania ilości biskupów i powierzania im określonych grup wiernych. Stąd możliwość rozszerzania konsultacji. Mimo to zauważa się, że zasada wolnej elekcji biskupa przez papieża jest dziś więcej realizowana niż kiedykolwiek.

Po tekście rozprawy zamieścił autor 52 aneksy. Są to ułożone chronologicznie wyjątki z konkordatów, konwencji, porozumień i „modus vivendi” oraz inne teksty od 1801 do 1973 r. zawierające normy o nominacji, prezentacji, prawie weta, wglądu czy konsultacji przy powoływaniu na biskupstwo. Podano również art. 11—12 konkordatu polskiego z 10 II 1925 i art. 4—6 dekretu rządowego z 31 XII 1956 r. Ostatnim aktem jest kwestionariusz rozdany w 1973 r. w diecezji Evreux w sprawie nominacji nowego biskupa. Rozesłał go czasowy administrator diecezji arcybiskup z Rouen.

Bibliografia obejmuje 13 pozycji źródeł, 54 pozycje literatury i 8 periodyków. Spis treści zamyka rozprawę.

Książkę czyta się z zainteresowaniem. Wątek rozumowania jest prowadzony zwięźle i jasno. W długich przypisach nagromadził autor wiele ciekawych szczegółów ilustrujących i uzupełniających zdania tekstu głównego. Podał nazwiska nie publikowane w *Annuario Pontificio*. Problem został naświetlony wszechstronnie. Ścisłe biorąc pełną podstawę źródłową można by uzyskać po wykorzystaniu akt tajnych, zawierających propozycje nazwisk kandydatów, zastrzeżenia przeciw nim.

wysuwane, polemiki na ten temat między Stolicą Ap. a rządami oraz związane z tym posunięcia papieskie. Ponieważ są to sprawy prowadzone „sub secreto pontificio” i rządy zobowiązują się w konkordatach do zachowania dyskrecji albo faktycznie przestrzegają tajemnicy w tych sprawach, nieprędko będą mieli historycy dostęp do tego rodzaju akt archiwalnych. Dziś trzeba z konieczności ograniczyć się do tekstów opublikowanych.

Ciekawe jest dostrzeżenie rozwoju instytutu nominacji papieskiej oraz przesuwania się akcentu z typowania osób przez głowy państw poprzez prawo weta, do wglądu i konsultacji, od obowiązku prawnego do moralnego i „dyplomatycznego” uwzględniania zastrzeżeń ze strony państwa. Przykład Hiszpanii świadczy, że nie będzie to droga łatwa. Charakterystyczne jest odrzucenie „desygnacji ludowej” i pozostawienie możliwości dyskrecji ankiety wśród wybranych duchownych i świeckich. Idzie o wykluczenie wszelkiej agitacji i publicznego osądzania kandydatów. Ważne jest określenie ingerencji państwa tylko do tych biskupów, którzy sprawują jurysdykcję samodzielnie i w swoim imieniu.

W całości rozprawa jest ciekawą pozycją z dziedziny publicznego prawa kościelnego.

*Bp Walenty Wójcik*

**Pio Fedele, Discorso generale sull'ordinamento canonico, Roma 1977 (nakładem Autora), ss. 233; cena 6500 lirów (w sprzedaży u Bulzoni Editore, Roma).**

Niniejsze dzieło zawiera ponowne wydanie trzech prac prof. P. Fedele: a) książki, która ukazała się pod tym samym tytułem w Padwie w 1941 r. (ss. 7—166); b) artykułu z roku 1943 (w *Archivio di Diritto Ecclesiastico*, 5, 1943, ss. 47—67, 189—199, 267—270, 381—183), w którym A. zajął stanowisko wobec głosów krytyki na temat wspomnianej książki (ss. 167—200); oraz c) artykułu, niedawno wydanego w poniżej omówionej książce *Discorsi sul diritto canonico* (Roma 1973), stanowiącej rozważania — związane z przedmiotem poprzednich prac — na temat prawa kanonicznego po Soborze Watykańskim II (ss. 202—230). Te trzy prace zostały obecnie odtworzone w identycznej formie typograficznej jak w pierwszym wydaniu, toteż każda z nich pisana jest odrębną czcionką.

a. Pierwsza z wspomnianych prac, napisana przed 38 laty, jest niewątpliwie odważnym przedsięwzięciem młodego wówczas kanonisty świeckiego, podejmującego wysiłek, by odczytać i naświetlić istotne